

O.S.T.R., Kto gasi światło?

Zwrotka 1

Zakrwawiony nóż.
Nie wiem, nie powiem, to stało się samo.
Tożsamość pod ścianą, przyjaciel czy wróg.
Nie wierzę w koniec i kto jest ofiarą.

Sam nie chciałbyś wiedzieć czy widzieć,
Oglądać za siebie, kto idzie za celem.
Za cenę tych faktów niejeden by oddał tu duszę i serce,
Świadomość dla zbrodni bez świadków.

Wytłumacz diabłu,
Że anioł zapomniał to w woli przypadku.
Teoria – „Titanik” zatopionych statków.
Idziemy na dno: „kto gasi światło”?

Bez żartów, bez sceny, teatru,
Premiery, oklasków, kariery, gigantów.
No kto gasi światło? Kto gasi światło? Kto gasi światło?
Anatomia upadku na kredyt

Refren:

Ślady zbrodni mam na sobie, jestem winny.
Powoli dociera do mnie, że czeka mnie z czasem wyścig.
Jak to się stało, nie pytaj, nie oceniaj tej pozycji.
Każdy ma prawo obrony, obrony do prawa własnych ambicji.

Zwrotka 2

Świadomość powoli dobija się do mnie,
Krew spływa na łokcie.
Ta chwila jak ogniem czy rażony prądem,
Stworzony problem złożony podle.

Pozwolisz spojrzeć na to spokojnie,
Chwila i nie uwierzysz, ile zależy od niej.
Punkt wyjścia, nieważne, do czego ty możesz to odnieść.
Koniec początkiem.

Poczucie winy, stres
Porywa myśli silniejsze od adrenaliny.
Gniew zbrodni w afekcie czy ja to zrobiłem?
Znow szukam przyczyny więc,
Obwiniam siebie, jak patrzę tu na swoje ręce i wszechobecną krew.
Kto zbrodni ofiarą, nie powiem, nie dowiesz się nigdy,
Nawet oddając cześć, weź wdech...
Głęboki wdech...
Weź wdech...
Głęboki wdech...

Refren:

Ślady zbrodni mam na sobie, jestem winny.
Powoli dociera do mnie, że czeka mnie z czasem wyścig.
Jak to się stało, nie pytaj, nie oceniaj tej pozycji.
Każdy ma prawo obrony, obrony do prawa własnych ambicji. x2

Weź wdech...
Głęboki wdech... x2